

УДК 821.161.2Шев+821.161.1Міц] : 257.7

Zbigniew Kaźmierczyk
Uniwersytet Gdański

RELIKTY WIERZEŃ PRASŁOWIAŃSKICH W TWÓRCZOŚCI MICKIEWICZA I SZEWCZENKI

Artykuł przedstawia reliktowe podłoże historiozofii Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki. Autor pokazuje, że radykalny dualizm jest algorytmem ludowej wizji świata i człowieka. Mickiewicz i Szewczenko poprzez zwrot ku ludowości nadali swym światom strukturę binarną. W ich poezji zasada zła bywa mocniejsza od zasady dobra. Do pięknego ogrodu ziemi zakrada się wąż historii i zamienia go w cmentarz - Arkadię w piekło, zaś dusza człowieka jest terenem psychomachii, czyli walki pokus niewoli i wyzwania wolności. Artykuł dowodzi, że radykalna dwudzielność jest przez poetów projektowana w przyszłość, ponieważ w ich przekonaniu świat był, jest i będzie terenem walki autokracji i republiki.

Słowa kluczowe: relikty, ludowość, historia, wolność, niewola, autokracja, republika.

Збігнев Казьмерчик. Релікти праслов'янських вірувань у творчості Міцкевича і Шевченка. У статті представлено реліктову основу історіософії Адама Міцкевича і Тараса Шевченка. Автор показує, що радикальний дуалізм є алгоритмом народного бачення світу і людини. Міцкевич і Шевченко через звернення до народності надали своїм світам бінарну структуру. У їхній поезії принцип зла буває сильнішим від принципу добра. У прекрасний земний сад прокрадається змія історії і перетворює його на цвинтар, Аркадію – на пекло, а душа людини є територією психомехії, тобто, боротьби спокус неволі і викликів свободи. Стаття доводить, що радикальний поділ на дві частини проектується поетами у майбутнє, оскільки, на їхнє переконання, світ був, є і залишатиметься територією боротьби автократії і республіки.

Ключові слова: релікти, історія, свобода, неволя, автократія, республіка.

Zbigniew Kazmierczyk. The Relics of Pre-Slavic Beliefs in the Works by Mickiewicz and Shevchenko. The article discusses the relic foundation of Adam Mickiewicz's and Taras Shevchenko's historiography. The author shows that radical dualism is an algorithm for the folk vision of the world and man. Mickiewicz and Shevchenko gave their worlds a binary structure through a turn towards the folk. In their poetry the rule of evil happens to be stronger than the rule of goodness. The serpent of history sneaks into a beautiful garden and turns it into a cemetery, Arcady becomes hell, human soul is an area of psychomachy that is of the fight between the temptations of will and the challenges of freedom. The article demonstrates that the radical duality is projected by poets into the future because they were convinced that the world was, is and will be a fighting ground for autocracy and republic.

Key words: relics, folk, history, freedom, captivity, autocracy, republic.

Relikty teogoniczne

Ludowość Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki wyraziła się w dualnej strukturze ich wizji świata i człowieka. Obaj romantycy ujawnili skłonność do inwersji teologicznej. Z jednej strony opisują świat jako Boży ogród. Mickiewicz Litwę, Szewczenko Ukrainę. Przedstawiają krainy dzieciństwa jako idylle stworzone przez dobrego Boga. A zarazem u obu poetów nieraz miejsce łaskawego Stwórcy zajmuje zasada Zła i ona rządzi całym światem. Motywacja tej inwersji jest historyczna. Zarazem jednak osadzona jest na podłożu reliktowych wierzeń słowiańskich. Dlatego świat obu poetów bywa urodzaj-

na Litwą i bujną Ukrainą, ale również – jak u Szewczenki na przykład w wierszu *Sen* – <<krainą ponurą>> [10, s. 97], <<ziemią czarniejącą>> [10, s. 102], <<cmentarzem>> [10, s. 101]. Można stwierdzić, że u obu poetów świat bywa domeną diabłów i demonów.

Podobna prawidłowość obrazowania dotyczy człowieka. Mickiewicz i Szewczenko przedstawiają ludzkie dusze pomiędzy biegunami dobra i zła – w binarnym napięciu pomiędzy wiernością i zdradą. Ich poezja przedstawia galerię oikofobów gardzący rodziną kulturą. Spośród nich wywodzą się grabarze obu narodów. Mickiewicz dał wyraz temu podziałowi w tyle sztuki *Jakub Jasiński, czyli dwie Polski* [6, s. 417-437]. Szewczenko również w swej twórczości przedstawia antagonizm dwóch Ukrain: jedna jest kozacko-hajdamacka, a druga kolaborancka.

Ludowość wpłynęła również na eschatologiczne wyobrażenia Mickiewicza i Szewczenki. Świat był, jest i będzie terenem konfrontacji tyranii z wolnością. U obu poetów ta historyczna walka jest odbiciem zmagania meta-historycznych. Są to zmagania odwieczne równorzędnych sobie antagonistów: Antychrysta i Chrystusa. Czy w twórczości obu poetów zasada Zła, tyranii systemowej, pokusa poddaństwa i zdrady nie są silniejsze od Boga, republiki i od obrońców wolności wiernych swym narodom? Jeżeli odpowiedź nie jest oczywista, to właśnie dlatego, że obaj poeci ujawnili w swych dziełach reliktową świadomość mocnego i suwerennego Zła.

Podłoże prasłowiańskie

Wyniki badań historycznych, językoznawczych, etnograficznych, religioznawczych i archeologicznych wyjaśniają, dlaczego zwrot ku ludowości implikuje dualizm teogoniczny, kosmogoniczny, antropogeniczny i eschatologiczny. Dały one podstawę tezie głoszącej, że etnogeneza Słowian jest irańska. Między innymi Aleksander Gieysztor w *Mitologii Słowian* umieścił ich prakolebkę słowiańskich antenatów na północnym wybrzeżu Morza Czarnego i nad środkowym Dnieprem [por. 2, s. 71-72]. Stwierdził ich sąsiedowanie z ludami irańskimi. Powołał się na prace językoznawcze dowodzące irańskiej etymologii leksyki słowiańskiej. Uznał słowiańską opowieść o stworzeniu świata przez Diabła i Boga za mit kosmogoniczny. Na poparcie tezy irańskiej powołał się na źródła historyczne – m. in. *Kroniki sławiańskiej z XII wieku* Helmolda i *Powieść minionych lat* Nestora. Na tej podstawie stwierdził wpływ radykalnego dualizmu teologicznego Arymana (boga zła) i Oromaza (boga dobra) na Słowian. W oparciu o podobne przesłanki religioznawcy uznają Słowian za sukcesorów wierzeń irańskich.

Wśród uczonych ukraińskich dualną strukturę słowiańskiej wizji świata stwierdził Michał Dragomanow [por. 9, s. 170]. Uznał, że dualizm suwerennych zasad jest kryterium mitu słowiańskiego. „Wspólną podstawą legend tej rodziny – dowodził Dragomanow – jest antagonizm dwóch nadprzyrodzonych postaci podczas kreacji świata, z których jedna (Bóg) wysyła drugą (Diabła) w głąb wód w celu wydobywania kawałka substancji dla stworzenia lądu stałego” [por. 9, s. 170]. Reliktowy dualizm teologiczny zachowany w kulturze ludowej Słowian wyjaśnia, dlaczego Słowianom świat jawi się nie raz jako dzieło złego Boga, kraina piekielna, a ludzie z natury podatni są na pokuszenie.

Teologiczny dualizm Mickiewicza

Mickiewicz przeprowadził w *Dziadach* drezdeńskich inwersję biegunów dobra i zła. W celi więziennej Tomasz postuluje naśladowanie Chrystusa. On i jego akolici dojrzejawą

do idei ofiary, czyli do wewnętrznej zgody na zesłanie, na rozproszenie po obszarach Rosji jako zasiew ziarna Bożego. Jankowski i Feliks nie wierzą w Opatrzność, << Nie wierzą, że nam sprzyja Jezus Maryja>> [4, s. 148]. Feliks i Konrad rozwijają plan zemsty na carze. Zemście tej służyć ma manifest poezji wampirycznej <<Tak! zemsta, zemsta, zemsta na wroga, / Z Bogiem i choćby mimo Boga!>> [4, s. 153]. Wampiryzmowi Rosjan przeciwstawia się wampiryzm Polaków zdolnych do zamachu na cara. Te wystąpienia są tylko przygotowaniem poprzedzającym erupcję buntu przeciw Bogu w *Improwizacji*. Argumentacja Konrada zmierza do konkluzji głoszącej, że Bóg jest carem. W świetle irańskiej etnogenezy Słowian w wystąpieniu tym widzimy ujawnienie reliktowych wyobrażeń religijnych pod wpływem przeżycia historycznego zła. Car-Bóg Konrada jest samorodny, odwieczny, suwerenny. Jego wzorem jest Aryman. Obraz tego Boga został wydobyty spod pokładów zbiorowej niepamięci Słowian. Ujawniła się tu zarazem słowiańska skłonność do inwersji teologicznej, metafizyczna buntowniczość, gotowość do rebelii religijnej.

Bóg Szewczenki

Również historiozofia Szewczenki rozwija się na podłożu dualnym. Jego Bóg pozbawiony jest judeo-chrześcijańskiej onnipotencji. Zło zdobywa nad nim przewagę. Mamy wtedy stary irański dualizm mocnego Zła i pozbawionego wszechmocy Dobra. Niekiedy pod wpływem tego dualizmu poeta wątpi nie tyle w moc, co po prostu w dobroć biblijnego Boga i wtedy mamy do czynienia z inwersją teologiczną. Szewczenko nawiązuje w tych ujęciach do obrazu Boga udokumentowanego przez etnografów na terenie całej Słowiańszczyzny. Mircea Eliade [por. 1, s. 88-92]. na podstawie podania o stworzeniu świata przez Diabła i Boga zwrócił uwagę na fakt inicjatywy Złego, na jego kreacyjną aktywność i na to, że dzieło współkreacji zmęczyło Boga. Po stworzeniu ładu z piasku oceanicznego dobytego przez Diabła zmęczony Bóg poszedł spać. Diabeł próbował zepchnąć Go do oceanu, ale tak tylko poszerzył łądy. Bóg następnie oddalił się do nieba pozostając w nim jako *deus otiosus*. Diabeł trafił do podziemi. Ziemia stała się terenem zmagania równorzędnych mocy reprezentujących dwóch kreatorów.

Na podłożu tego dualizmu kształtują się obrazy Boga Szewczenki. Są wśród nich obrazy ortodoksyjne. Mówi on, że żadne złe słowo: <<Nie ubliży Twojej chwale, / Wiecznie żywy Boże>> [10, s. 163]. Podmiot *Kaukazu* zgodnie z przekonaniem, kto sądzi Boga, ten zabija go w sobie, mówi: <<Nie nam Twe sprawy na sąd brać>> [10, s. 163]. Gdy Szewczenko buduje opozycję Rosji i Boga lub gdy ukazuje Ukrainę zależną od Jego łask, wtedy Bóg ten jest onnipotentny, transcendentny i tajemniczy.

Miłujcie swoją Ukrainę...
W ostatnią tę, tę złą godzinę,
Kiedy się pastwi nad nią zbrodnia –
Boga błagajcie o nią co dnia! [10, s. 199].

Dobry Stwórca ukazany jest w obrazkach ukraińskiej idylli – na przykład w wierszu *Do N.N.*:

Czemu tak rzewnie serce pragnie
Modlić się? skąd tak błogo mi?

Weselem Boże niebo łni
I wieś się cieszy i to jagnię...
Skwar pieści, a nie nęka wsi! [10, s. 202].

Boga jako „Stworzyciela świętego!” sławi we *Śnie* starzec, któremu dana była <<moc przetrwania / Niedoli ponurej>> i mógł <<Wrócić w święte góry>> [10, s. 209].

W większości wierszy Szewczenko jednak analizuje – jak Mickiewicz w *Konradzie Wallenrodzie* – wtargnięcie węża historii do ogrodu Ukrainy. Dlatego w rozpamiętywaniu uciemięczenia polskiego i niewolnictwa rosyjskiego oblicze Boga staje się janusowe. Ukazuje się jego chrześcijańsko- prasłowiańskie oblicze. Innymi słowy: drugą stroną Boga judeo-chrześcijańskiego jest reliktowe oblicze Boga Prasłowian. W tym samym *Kaukazie* widzimy Boga indolentnego. Podobnie jak w micie kosmogonicznym Słowian o stworzeniu świata przez Diabła i Boga, ten Bóg Szewczenki słabnie w walce o panowanie prawdy:

Kiedyż nam się zbudzi ona?
Kiedy się położysz,
Żeby spocząć, umęczony,
I nam żyć dasz, Boże? [10, s. 163].

Na reliktowym podłożu rozwija się historiozofia Szewczenki. Dzieje Ukrainy lepiej od pojęcia Boga omnipotentnego, wyjaśnia słowiański Bóg indolentny, ponieważ ułatwia On pojęcie nieszczęścia ukraińskiej niewoli. Także obrazowanie kolizji Rzeczypospolitej i Rosji Szewczenko rozwija na podłożu dualizmu suwerennych zasad Zła i Dobra, i ukazuje ten antagonizm jako psychomachię. Jak zauważył Marian Jakóbiec: <<Dla ukraińskiego romantyka walka tych dwóch sił była symbolem starcia prawdy i przemocy, wolności i uciemięczenia>> [3, s. LVI].

Tym bardziej kolizja Rosji i Ukrainy jawi się Szewczence jako psychomachia na podłożu dualizmu teologicznego – jako zmaganie niewolnictwa rosyjskiego z ukraińskim duchem swobody kozacko-hajdamackiej.

Już w młodzieńczych *Hajdamakach* obecna jest zapowiedź żywych relacji podmiotu Szewczenki z Bogiem. Wolny od założeń ortodoksyjnych kontempluje on naturę, ale nie dostrzega jej boskości:

Świat stoi, a wszystko i mija, i ginie...
Lecz o tym, skąd idzie i kędy przepada –
I dureń, i mądry nie wiedzieć co gada... [10, s. 56].

Oparty na motywie lotu *Sen* przedstawia świat Opatrzności (<<prawdy żywej u Boga!>> [10, s. 97]) a zarazem indolencji Bożej. Podmiot podejrzewa tego Boga o jakieś niedomaganie:

Czy Bóg widzi naszą biedę,
Nasze łzy przez chmury?

Może widzi, a pomaga –
Tak samo, jak góry [10, s. 99].

Słowiański Bóg pozbawiony omnipotencji jest także adresatem pytania o dopuszczalność katongi:

To wie chyba Wszechmogący,
A może on także
Nie dowodzi? [10, s. 101].

Dominium Rosji, Sybir i Petersburg – podobnie jak u Mickiewicza – są obrazowane na kanwie relikтового dualizmu suwerennego zła i ograniczonego dobra. Szewczenkę bolał brak w dziejach działania Opatrzności, ponieważ stawiał postulat ich moralności. Jednak zamiast wspomżenia dobra konstatawał Bożą nieobecność. Słowiański *Deus otiosus* stał się dla poety nie do przyjęcia. Odkrywał jego wycofaną naturę, ale jej nie akceptował. Ze sprawy Ukrainy uczynił wokandę odniesień religijnych. Nie rozumiał jak Bóg może nie być Bogiem opatrznosciowym względem krainy, którą tak hojnie obdarował w dziele Stworzenia. Poeta przedstawił aksjomat swej teologii politycznej w *Te-stamencie*. Posłużył się toposem Dniepru jako rzeki odnowień:

Wszystko rzucę i powrócę
Do samego Boga
Z modlitwami! Ale przedtem
Nie uznaję ja Boga! [10, s. 188].

Bóg indolentny nie jest u Szewczenki figurą teodycei. Wprawdzie wywodzi on los Ukrainy z Jego niemocy, ale obojętności Bożej nie akceptuje. Przykładem służy wiersz pełen tęsknoty do ukraińskiej ziemi. Marzy on o jej okruchu przyniesionym na zesłanie z wiatrem:

Chciałbym ...lecz po cóż o tym roić
I po co Boga niepokoić,
Gdy, czego pragnę, być nie może. [10, s. 204].

Przejmującym zapisem doświadczenia obojętności Bożej są w tym wierszu słowa:

Błąkałem się śląc łzy do Boga [10, s. 203].

Dotkliwość odkrycia obojętności Bożej wynika tu z pierwotnego idealizmu wiary chrześcijańskiej – przekonanej, że Opatrzność działa w dziejach podług planu zapewniającego zwycięstwa dobra. Dlatego *Deus otiosus* jest adresatem mowy, która odwołuje się do tradycji religijnej lamentacji:

Niewola, pustka i milczenie...
Z kim, z kim rozdzielić serce mam?

Nikogo nie ma. Jakieś cienie
Uparcie stwarzam sobie sam.
Wciąż Boga szukam...Zamiast Boga
Znajduję... Wstyd powiedzieć wam! [10, s. 262].

Czy jest to zapis ciemnej teofanii Szewczenki? Z kontekstu tego autobiograficznego wiersza wynika, że jej przesłanką jest <<lat i losu praca wroga>> [10, s. 262]. Podmiot konstatuje brak w swym życiu chwil szczęścia. Na zesłaniu w stepy nadkaspjskie, tracąc poczucie rzeczywistości, widzi siebie – jak bohater Mickiewicza – <<umarłym dla świata>>.

I śni się śnieg, co z wolna prószy
Na jeszcze ciepły trup wśród pól. [10, s. 263].

Odpowiedzią nieba na człowieczy <<Ból>>, jest w tym wierszu <<Cisza>>.

Słowiańska dola

Przed utratą judeo-chrześcijańskiego Stwórcy, czyli Boga omnipotentnego, który na mocy słowa stworzył świat *ex nihilo*, Szewczenko broni się za pomocą słowiańskiego pojęcia doli. Podobnie jak w wierzeniach ludowych w poezji ukraińskiego romantyka spotykamy dobrą lub złą dolę. Kazimierz Moszyński stwierdził, że według ludów słowiańskich dawcą doli jest Bóg. Na Słowiańszczyźnie <<rozumie się taką dolę jako nieokreślony i nie podpadający pod zmysły byt realny, niezależny od człowieka, a tak ściśle i w tak niecofiony sposób z nim związany, jak związane jest kalectwo z chromym czy głuchym>> [7, s. 698]. W ten sposób pomiędzy Stwórcą a ludzkością pojawia się u Słowian instancja pośrednia, która wyjaśnia zło losu indywidualnego i zbiorowego. Dola jest więc zarówno figurą predestynacji jak i teodycei. Zła dola służy nieraz Szewcencie do wyjaśniania w Bożym świecie złego losu niewinnych. Tak na przykład jawił mu się los ludów kaukaskich:

Za górami góry chmurami zasłane,
Ludzką krwią omyte, niedolą zasiane. [10, s. 164].

Częściej dola jest figurą losu indywidualnego. Szewczenko, rozwijając dualną teodyceę, przedstawia niekiedy słowiańskie dzieje jako dzieło złego Boga. Jednak, podobnie jak nie akceptuje obojętności Bożej, tak nie uznaje złej doli za wystarczające uzasadnienie uznania Bożego zła. U Szewczenki zła dola wyjaśnia losy indywidualne i zbiorowe, lecz nie służy ich legitymizacji. Dlatego w poezji tej obecny jest wątek bogoburczy. Podobnie jak w manifestie wampiryzmu politycznego Mickiewicza głoszącym konieczność walki z Rosją <<Z Bogiem, a choćby i mimo Boga>>, w *Śnie* Szewczenki czytamy w odniesieniu do Ukrainy:

Och, ja cię tak,
Tak cię miłuję, ty uboga
Ma Ukraino, że ni Boga,
Ni się piekielnych złęknę plag! [10, s. 206].

Zła dola Ukrainy rodzi metafizyczną kontestację podmiotu Szewczenki. Mówi on gorzko do Pana, że gdyby nie zesłańczy los:

Ludzi nie przekląłbym ni Ciebie [10, s. 203].

Te bogoburcze wątki idą w parze z uwielbieniem – na przykład w powstałym również w Orsku wierszu *Sen* (1847). Jest w nim dziękczynna modlitwa starca:

Dzięki Ci, mój Boże miły,
Panie niepojęty,
Żeś mi nie dał marnie zginąć,
Stworzycielu święty! [10, s. 208-209].

Ziemiński padół

Dwoista teogonia Szewczenki przyniosła w jego poezji dualną kosmologię. U Mickiewicza Rosja jest zoną udzielnego zła. Po egzorcyzmach księdza Piotra Konrad intronizuje Boga na tronie Pana dziejów, ale z *Ustępu* wynika, że spod Jego władzy wyłączona została Rosja. Rosja ma własnego Boga-cara i cara-Boga. Na reliktovej kanwie mitu słowiańskiego zasadza się również obrazowanie kolizji Rosji i Ukrainy w poezji Szewczenki. Obraz Rosji wprost wynika z przesłanek teologicznych. Indolentny Bóg, *Deus otiosus*, Bóg złej doli, a nawet Bóg zła dopuszcza lub kreuje tyranie. Jego słabość, wycofanie lub nawet aprobatą i sprawstwo dziejowego Zła doprowadziły w Rosji do uświęcenia szatana jako Pana dziejów. W procesie inwersji teologicznej Rosja carska ubóstwiła Złego jako Boga. Ogniwem pośrednim tego procesu jest słowiański fatalizm. Zgoda Słowian na konieczność życiowego zła. Ich odwieczne: „Może tak i trzeba!” [10, s. 95]. Podmiot Szewczenki widząc niebezpieczeństwo inwersji teologicznej, czające się w tym poddawaniu złu, sprzeciwia się jego akceptacji ironicznie: [por. 8, s. 22-24].

Może trzeba! To już chyba
Nie ma Boga w niebie! [10, s. 95].

Słowiański fatalizm, który kusi Szewczenkę, lecz on toczy z nim walkę, grozi deskralizacją judeo-chrześcijańskiego Stwórcy. Jest bogoburczy. Może zastąpić Boga, <<Bogiem cudzym>>. Szewczenko w *Kaukazie* pokazuje właśnie takiego boga – odpowiednika Czarnego Boga Słowian. Wiersz w mowie zależnej przedstawia rusocentryczną wizję świata. <<Cara Rosji z łaski bożej>> opromienia boskość mimo tego, że:

Nędzarzy do cna obrabował
Pozbawił ziemi, mienia, słowa
I nadal szczuje... [10, s. 164].

Jest to car morza krwi i łez przelanych na samym tylko Kaukazie. Jednak w Rosji jest to tytuł do cesarskiej chwały. Dlatego również weterani z Kaukazu są bohaterami carskiej Rosji. Otacza ich kult właściwy rycerzom. Po ich stronie stoi rosyjski Bóg. Obok wartości rycerskich i łaski Bożej przyznane są im racje moralne:

Bóg się o was troska,
Przy was prawda, przy was chwała,
Przy was wola boska [10, s. 164].

Poezja Szewczenki rejestruje – mówiąc językiem Joachima Lelewela – „rozplód boży” w łonie Słowiańszczyzny. Bóg Rosji jest patronem aktywnego despotyzmu. Mickiewicz w artykule *O partii polskiej* mówił o tradycji despotyzmu: <<Despotyzm bywał często ciemnością tylko bierną, niedostatkiem światła; caryzm jest ciemnością czynną, jest prawdziwym szatanem politycznym. – I lud to zgaduje>>[5, s. 228]. Nazywał despotyzm rosyjski aktywnym, gdyż niezdolnym do pokojowego współistnienia z sąsiadami. Przedstawił carat jako system niezdolny do istnienia bez ekspansji. Szewczenko również demaskuje jego aktywny charakter. Podłożem tej aktywności jest niemożliwy do nasycenia głód cudzych ziem i dóbr. W *Kaukazie* ekspansywna Rosja nie znosi nawet tego, że ubogie domki Gruzinów (sakle) postawione są bez carskiej zgody:

Jedno nas tylko w oczy kole:
Dlaczego sakla u was stoi,
Chociaż nie od nas tam się wzięła? [10, s. 165].

Carat zgłasza nawet pretensje do własności natury. Mieniać się chrześcijanami Rosjanie interpretują *Biblię* tak, aby uzasadnić konieczność zła, którym despotyzm stoi. Tak dopełnia się obraz Rosji Szewczenki jako cywilizacji zagłady. Jej kolonializm wewnętrzny (<<przy kartach przegrywamy / Swych pańszczyźnianych>>[10, s. 166]), wymusza podboje zewnętrzne. Te podboje gwarantują samodzierżawiu integrację. Entelechią Rosji jest zabór i z pozycji tej złowrogiej racji stanu spacyfikowane jest w niej prawosławie i wszystkie instytucje państwowe. Podbój narzuca politykę historyczną włącznie z despotyczną wykładnią katechezy, moralności chrześcijańskiej i prawa. Szewczenko zwalcza wywołany przez Rosję <<rozplód boży>> w łonie Słowiańszczyzny:

Według zasad apostoelskich
Ludzkość jest wam droga,
Obłudnicy i krętacze,
Wyklęci przez Boga! [10, s. 166].

Nawet rosyjski Chrystus (niczym Chrystus Jaroje Oko) jest protektorem okrucieństwa. Przed nim:

Bez przerwy bije się pokłony
Za kradzież, wojnę, bratnią krew, [10, s. 167].

Okazuje się, że kolonializm rosyjski – inaczej niż rzymski – nie oferuje żadnych wartości cywilizacyjnych. Niesie tylko bezwzględne niewolnictwo oparte na okrucieństwie. Rosja uczy:

Jak więzienia się muruje
I kajdany kuje...
Jak je nosić – i jak splatać
Supełki u bata... [10, s. 167].

Bywa, że Szewczenkę ogarnia podejrzenie, że zło – Bóg rosyjski jest silniejszy od dobra – Boga biblijnego. Sam – co ponownie warto zauważyć – zмага się z pokusą dualizmu słowiańskiego: wywyższenia Boga okrutnych praw natury i dziejów. Swe podejrzenia co do kreacyjnej mocy zła zawarł między innymi we *Śnie* i w *Wielkim Lochu*. We *Śnie* zło jest immanentne. Wywodzi się z natury ludzi i społeczeństw. Człowiek jest człowiekowi z natury wilkiem, ponieważ trawi go głód ziemi i dóbr. Jest też żądny mordu, dlatego <<Ostrzy nóż na brata>> [10, s. 94], krew <<Niczym wodę toczy!...>> [10, s. 95].

Społeczne formy ludzkiego zła są u Szewczenki rozmaite. Ustrój feudalny jest jego emanacją. W nim <<Ostatnią koszulę z kaleki zedra>> [10, s. 98]. Pańszczyzna szerzy głód. <<Spuchnięte niemowlę łka z głodu i mrze>> [10, s. 98], <<Katów panowanie>>, <<Trupem ziemię kryje>> [10, s. 99]. Zadaniem poety romantycznego, zdolnego przewodzić ludowi, jest te prawdy świata ukazać.

W ujęciu globalnym metonią Rosji jest w poezji Szewczenki Sybir – przestrzeń więziennego losu poddanych cara. Tu:

Żywych ludzi całe kupy,
Kajdami grzmiące –
Z nor głębokich złoto niosą
Nienasyconemu [10, s. 101].

W Rosji symbolicznie <<Ziemia czarnieje>> [10, s. 102] jak bagna, na których powstał Petersburg. Przeciwnieństwem tego padołu jest przestrzeń błękitu, bo „Tam nie ma ni kary, ni władczej purpury” [10, s. 98]. Ten dualizm ma wymiar kosmologiczny. Rodzi w sercu podmiotu Szewczenki pokusę antyświatowego eskapizmu. Na kanwie tego relikтового dualizmu przedstawiona jest infernalna przestrzeń Rosji. Zawarty w *Wielkim Lochu* dialog *Trzy wrony* przedstawia świat jako demoniczną zonę. Bez reszty poddaną siabłom. Tu Antychryst czczony jako Chrystus zapewnia potęgę rosyjskiemu piekłu <<By nieprawość nadal trwała?>> [10, s. 167]. Kosmogoniczny dualizm piekła i nieba wyraził się w *Trzech wronach* w obrazie świata jako władztwa bez reszty wydanego demonom. Jeżeli providencjalizm jest koncepcją dziejów toczących się zgodnie z planem Bożym, to u Szewczenki możemy mówić o antyprovidencjalizmie, ponieważ dzieje toczą się tu zgodnie z planami wron z piekła rodem. One wylewają krew Rosjan w dybach carskiego despotyzmu i dworactwa, sprzedają Moskwie Ukrainę Chmielnickiego i <<Polskę wraz z królami>> [10, s. 132]. Jedna z nich pognęła ześłańców w celu budowy fortyfikacji nad Ładogę i nad Orelę dopływającą do Dniepru:

Na Oreli... Na Ładogę
Tłumy ludzi gnałam
I jak gruzem bagna całe
Kośćmi ich zapchałam [10, s. 132-3].

W imperium rosyjskim zło uległo skrajnej kondensacji:

Aż się piekła mocne
Złękły, Matka Boska w Rżawcu
Zapłakała w nocy! [10, s. 133].

Trudno o obraz większej bezradności chrześcijaństwa wobec mocy Zła. Matka Boska może tylko zapłakać. Podobnie jak u Mickiewicza w *Ustępie* dzieje oddane są na obszarach zdominowanych przez Rosję niepodzielnemu władaniu antagonisty Boga. Tu zło ma moc kreacyjną. Zapowiada ciągłą aktywność:

A ja wszystkie zła i męki
Świata przysposobię !... [10, s. 135].

W *Perebendii* dualizm ziemi i nieba wyraził się w postulacie eskapizmu – w zwrocie ku niebu, „bo źle jest na ziemi” [10, s. 43].

Dobra i zła dola

Dualizm teogoniczny i kosmogoniczny skorelowany jest u Szewczenki z dwoistością antropogeniczną. Dwoistość ta wypowiada się w pojęciach złej i dobrej doli. Jeżeli rację miał Marian Zdziechowski mówiąc o pesymizmie Szewczenki, to dlatego że dola często ukazywana jest jako niedola indywidualna lub wspólnotowa Ukrainy-matki:

Co, śpiewając, wyglądała
Końca czarnej doli. [10, s. 82].

Pojęcie doli w poezji Szewczenki ma odmianę autobiograficzną. Los chłopca pańszczyźnianego, wyzwolenca skazanego na dziesięć lat zesłania na katorgę do Orenburga, Orska i w stepy nadkaspjskie dały pocie dość powodów do rozpamiętywania swego przeznaczenia. Znamienne słowa wypowiedział Marian Zdziechowski: <<Tak dziś rozpowszechniony w literaturze pesymizm znalazł wyraz w utworach wielu znakomitych poetów naszego stulecia, ale chyba żaden z nich nie miał tyle prawa do narzekań, żadnego nie traktował los tak po macoszemu, jak Tarasa Szewczenkę>> [11, s. 279]. Aresztowany za działalność w Bractwie Cyrylo-Metodyjskim przeżył dramat uwięzienia jako odsłonę doli:

A dzisiaj, jak na Boga z nieba,
Tak na złą dolę czekać trzeba. [10, s. 197].

Zgodnie z demonologią ludową u Szewczenki ludzie nie są dawcami doli. Nie mogą – jak w wierszu *Katarzyna* – „Szczęścia dać i doli” [10, s. 19]. Ponieważ dola jest od Boga zasadny jest wniosek jednej z postaci kobiecych „Nie dał Bóg mi szczęścia, Gorzka moja dola” [10, s. 190]. Dlatego też Szewczenko swój katorżniczy los traktował jako wyzwanie. Oddał słowiańską dolę do dyspozycji biblijnego Boga i w ten sposób ją schryścianizował. W chrześcijańskim Bogu znalazł oparcie do jej znoszenia. Zdobywa siłę do stawiania

czoła demonicznej rzeczywistości, bo umieścił swą dolę w oku Boga. Daną od Stwórcy można znieść, choćby była zła:

Dolo, gdzieś ty? Dolo, gdzieś ty?
Cisza... Nie ma doli!
Jeśli dobrej żal Ci, Boże,
Daj Taką, co boli! [10, s. 181].

Z poezji Szewczenki wynika, że człowiek musi odczytać daną mu dolę, aby uzgodnić z nią swe życie, ponieważ jest siłą ponadindywidualną. Jeżeli nie przeczuwa swej doli, jego wola wyczerpuje się w kolizji z siłą potężniejszą. Dopiero rozumne przyjęcie doli umożliwia jednostce spełnienie życia. Człowiek musi rozpoznać dolę, aby poddać jej swą wolę:

Jest na świecie dola,
Ale czy ją znamy?
Jest na świecie wola,
Ale czy ją mamy? [10, s. 24].

Podmiot Szewczenki rozumie, że musi zjednoczyć dolę z wolą jej podjęcia, bo wtedy można ją udźwignąć nawet wtedy, gdy jest zła:

Ha, cóż! Na to jest niedola,
By gniotła człowieka. [10, s. 264].

Centralnemu zagadnieniu akceptacji życiowych wyzwań Szewczenko poświęcił autobiograficzny wiersz napisany po zwolnieniu z katorgi pod tytułem *Dola*, w którym deklaruje <<Nie, nie przeklnę ciebie dolo>> [10, s. 229]. Ponieważ dola jest bytem samoistnym możliwy jest z nią dialog. Z dialogu tego wynika, że dola nie jest bez reszty wiadoma. Odsłania się stopniowo. Staje się wraz z człowiekiem w interakcji. Człowiek, gdy jego wola działa w zgodzie, także i dolę kształtuje:

<<Serdeńko, ucz się, kiedyś z nas
(Takeś mi rzekła) będą ludzie>> [10, s. 306].

Z wiersza wynika, że dolę może człowiek współkształtować, ale nie może jej zmienić. Pozostaje więc w pojęciu doli reliktowy fatalizm Słowian. U Szewczenki nie jest on bezwzględny. Okrył on, że jego dolą było bycie człowiekiem prawym. W carskim imperium zła cena za podjęcie tej doli musiała być ogromna. Podmiot jego wierszy jednak zwycięsko znosi <<wszystkie zła i męki>>.

Zgodnie z synkretyzmem koncepcji doli Szewczenki w *Warnaku* jej synonimem jest <<Przeznaczenie boże!>> [10, s. 229]. Warnak, zesłany nad Jelek wpadający do rzeki Ural przedstawia swą dolę jako opętanie żądzą przelewania krwi i tajemnicze nawrócenie. Okazuje się, że włączenie się w nurt wydarzeń dziejowych nie uchyla działania indywidualnej doli:

Rozeszli się hajdamacy,
Gdzie dola pognała [10, s. 66].

Dola indywidualna i zbiorowa jest w historiozofii Szewczenki motorem dziejów. W słowiańskiej psychomachii romantyka ukraińskiego słabszy niż u Mickiewicza jest wątek mesjanistyczny. We *Śnie* zmaganie z Rosją jest krwawą jatką. Kozacy natchnieni chrześcijańskim poczuciem sprawiedliwości przyznają się do przekroczenia miary:

I krew cudzą, i tę własną
Piło się nad miarę... [10, s. 208].

Jednak wróg również posuwa się do nieohamowanych prześladowań:

Stosu, noża im nie trzeba:
Zakują w kajdany
I katują... Oj-oj, pany,
Chrześcijańskie pany! [10, s. 208].

Zatem w kolizji słowiańskiej chrześcijaństwo nie daje dziejom osłony przed okrucieństwem. W historii Słowian gwałt się gwałtem odciska. Jak u Goszczyńskiego w *Zamku kaniowskim*, toczy się ona kołem, a jest to koło bratobójczej rzezi.

W misterium *Wielki Loch* dziejami rządzą piekielne wrony. Dyrygują biegiem historii Rosji, Rzeczypospolitej i Ukrainy. Zgodnie z kosmogonią prasłowiańską Szewczenko ukazuje ten obszar jako strefę pośrednią między piekłem a niebem. Wyrazem teogonicznego i kosmogonicznego dualizmu wcielającego się w dzieje jest zapowiedź narodzin dwóch bliźniaków. Są to antagoniści słowiańskiej eschatologii. Odwieczny ten antagonizm piekło ogłasza przez wronę:

I jeszcze będą
Dwa cuda się działy:
W Ukrainie się bliźnięta
Urodzą tej nocy.
Jeden kiedyś jak ten Gonta
Z katów krew wytoczy!
Drugi... ten już nasz!...znów będzie
Katom do pomocy. [10, s. 135].

Jak widzimy biegun Zła jest u Szewczenki bliźniaczy wobec bieguna Dobra. Przez nadmiar zła historycznego w jego historiozofii musiało dojść do aktywacji relikтового dualizmu i wyłaniania się sił niezależnych od nieomnipotentnego Boga. W motywie bliźniaków możemy widzieć reminiscencje bogomilskiej legendy o Chrystusie i jego bracie Antychryście. Szewczenko sięga do tego dualizmu, aby na biegunie chrześcijańskim umieścić prototyp Gonty i innych bohaterów, a na biegunie przeciwnym Antychrysta. Diabły reprezentujące tyranie obawiają się wolności Ukrainy.

Dualizm eschatologiczny

Gdy rodzą się bliźniaki Iwany:
O!...To śmieje się i płacze
Cała Ukraina! [10, s. 136].
Śmieje się, bo jeden z nich zagrozi piekielnej tyranii:
I rozpuści wolność-prawdę
W całej Ukrainie! [10, s. 135].

Ukraina płacze, bo jeden z nich będzie posłańcem piekła, „Katom do pomocy”. W zakończeniu tego dialogu Szewczenko nadał zmaganiom niewolnictwa i wolności wymiar dualnej eschatologii. Zapowiedział reliktową psychomachię Antychrysta i Chrystusa.

LITERATURA:

1. Eliade M., *Od Zalmoksisia do Czyngis-chana*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 2002
2. Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, oprac. A. Pieniądz, Warszawa 2006.
3. Jakóbiec M., Wstęp, w: T. Szewczenko, *Wybór poezji*, BN, II /178, Wrocław 1974.
4. Mickiewicz A., *Dziady cz. III*, w: *Dramaty, Dzieła t. 3*, Wydanie Rocznicowe 1798-1998, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995.
5. Mickiewicz A., *O partii polskiej*, w: *Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1824-1834*, *Dzieła, t. 6*, Wydanie Rocznicowe 1798-1998, oprac. M. Witkowski i Cz. Zgorzelski, Warszawa 2000.
6. Mickiewicz A., *Jakub Jasiński, czyli dwie Polski. Tragedia w pięciu aktach*, w: *Dramaty, Dzieła t. 3*, Wydanie Rocznicowe 1798-1998, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995.
7. Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, t.2, cz.1, Warszawa 1967.
8. Poliszczuk J., *Ukraińskie rozstaje. Studia*, oprac. J. Ławski, Białystok 2015.
9. Tomicki R., *Ludowa kosmogonia dualistyczna Słowian w świetle samojedzkich mitów stworzenia*, „Etnografia Polska” 1979, t. XXIII, z. 2.
10. Szewczenko T., *Wybór poezji*, tłum. M. Bieńkowska i in., BN II / 178, Wrocław 1974.
11. Zdziechowski M., *Mesjaniści i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Kraków 1888, s. 279.